



Sygn. akt V CSKP 73/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 maja 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Beata Janiszewska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Marcin Krajewski

SSN Joanna Misztal-Konecka

w sprawie z powództwa A. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K.
przeciwko "E." Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w I.
o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 13 maja 2021 r.,
na skutek skargi kasacyjnej strony powodowej
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 29 listopada 2018 r., sygn. akt V AGa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i
rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powódka A. sp. z o.o. z siedzibą w K. (dalej także: A.) domagała się zasądzenia od pozwanej E. sp. z o.o. z siedzibą w I. (dalej także: spółka E.) kwoty 2 652 885,33 zł z bliżej określonymi odsetkami, tytułem kary umownej oraz innych roszczeń związanych z odstąpieniem od umowy o roboty budowlane.

Sąd Okręgowy w K. uwzględnił powództwo w zasadniczej części.

Na skutek apelacji strony pozwanej Sąd Apelacyjny w (...) zmienił zaskarżony wyrok i oddalił powództwo. W zakresie istotnym dla rozpoznania skargi kasacyjnej Sąd ten ustalił, że strony łączyła umowa o roboty budowlane, w której przewidziany został m.in. obowiązek zapłaty przez spółkę E., jako inwestora, bliżej określonej kary umownej w razie odstąpienia od umowy przez wykonawcę (A.) z przyczyn leżących po stronie inwestora. W umowie tej zastrzeżona została również kara umowna należna inwestorowi w przypadku odstąpienia przez niego od umowy z przyczyn leżących po stronie wykonawcy. W związku z zaistniałym między stronami konfliktem na tle wykonania umowy każda ze stron złożyła oświadczenie o odstąpieniu od umowy i naliczyła kontrahentowi karę umowną.

Następnie Sąd Apelacyjny ustalił, że 10 lipca 2015 r. Sąd Okręgowy w G. wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, w sprawie IX GNc (...), toczącej się z powództwa spółki E. przeciwko A.. Wobec niewniesienia sprzeciwu, nakaz ten uprawomocnił się 13 sierpnia 2015 r., to jest przed wytoczeniem powództwa w niniejszej sprawie. Przedmiotem roszczenia spółki E. zgłoszonego w sprawie nakazowej była kara umowna naliczona wykonawczyni przez inwestora, w związku z odstąpieniem od umowy z przyczyn leżących po stronie A.. Spółka E. wniosła o wydanie nakazu zapłaty z weksla, jednak wśród dokumentów mających uzasadniać przysługiwanie roszczenia wskazała nie tylko na weksel i związaną z nim deklarację wekslową, lecz również na zawarcie umowy o roboty budowlane oraz na swe pismo z oświadczeniem o odstąpieniu od tej umowy.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Apelacyjny wskazał, że zgodnie z art. 365 § 1 k.p.c. orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w przypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby. Z kolei stosownie do art. 504 § 2 k.p.c., nakaz zapłaty, przeciwko któremu w całości lub w części nie wniesiono skutecznie sprzeciwu, ma skutki prawomocnego wyroku. Mając na uwadze powyższe, Sąd drugiej instancji stwierdził, że kwestia skuteczności odstąpienia od umowy o roboty budowlane została przesądzona już w momencie uprawomocnienia się nakazu zapłaty wydanego w sprawie z

powództwa spółki E.. Wprawdzie w sprawie tej brak było uzasadnienia orzeczenia, jednak nie stanowiło to przeszkody do ustalenia treści roszczenia procesowego, tzn. żądania wywodzonego z określonych okoliczności faktycznych. Sięgając do uzasadnienia pozwu w sprawie IX GNc (...), Sąd Apelacyjny stwierdził, że przedmiotem żądania spółki E. było zasądzenie kwoty kary umownej, jako należnej w związku z odstąpieniem przez tę spółkę od umowy z przyczyn leżących po stronie A..

Zdaniem Sądu drugiej instancji, rozstrzygnięcie w sprawie nakazowej o skuteczności odstąpienia od umowy przez inwestora miało znaczenie prejudycjalne dla obecnie rozstrzyganej sprawy z powództwa A.. Pominięcie wcześniejszego, prawomocnego orzeczenia oznaczałoby bowiem, że nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, mimo skutków prawomocnego wyroku, miałby jedynie walor opiniujący, a nie stanowiący i imperatywny. Tymczasem art. 365 § 1 i art. 366 k.p.c. gwarantują stabilność określonej orzeczeniem sądowym sytuacji prawnej, uniemożliwiają jej podważenie przez stronę niezadowoloną z rozstrzygnięcia i zobowiązują do jej respektowania inne sądy oraz inne organy państwa w określonych przez ustawę granicach. Tym samym realizują jedną z najistotniejszych gwarancji konstytucyjnych, jaką jest prawo do rozstrzygnięcia sprawy przez niezawisły sąd (art. 45 ust. 1 Konstytucji), co nie byłoby możliwe do osiągnięcia bez stabilności, pewności i nienaruszalności rozstrzygnięć sądowych.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego skargę kasacyjną wniosła A., formułując zarzut naruszenia art. 365 § 1 k.p.c. w zw. z art. 504 § 2 k.p.c. przez przyjęcie, że nakaz zapłaty z 10 lipca 2015 r., wydany przez Sąd Okręgowy w G. w sprawie IX GNc (...), ma dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy charakter prejudycjalny, tj. swą mocą wiążącą przesądza o tym, czy powódka skutecznie odstąpiła od łączącej strony umowy o roboty budowlane.

Skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwana wniosła o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się zasadna.

Wstępnie należy zauważyć, że, wbrew zapatrywaniom skarżącej, materialną podstawą żądania zgłoszonego w sprawie IX GNc (...), toczącej się przed Sądem Okręgowym w G., nie było wyłącznie istnienie zobowiązania wekslowego. Z ustaleń Sądu Apelacyjnego jednoznacznie wynika, że twierdzenia spółki E. obejmowały także fakty dotyczące stosunku podstawowego, czyli przysługiwania powódce roszczenia wobec A. o zapłatę kary umownej. Tym samym dla rozstrzygnięcia o zasadności skargi kasacyjnej nie okazał się istotny sformułowany przez skarżącą problem prawny, sprowadzający się do pytania, czy wydanie nakazu zapłaty na podstawie weksla ma prejudycjalne znaczenie w kolejnej sprawie, w której roszczenie o zapłatę jest - w przeciwnych rolach procesowych - wywodzone ze stosunku podstawowego dla stosunku wekslowego.

Zasadne okazało się natomiast dalej idące stanowisko skarżącej, głoszące, że wynikająca z art. 365 § 1 k.p.c. moc wiążąca wyroku nie tworzy stanu związania innych sądów ustaleniami faktycznymi lub ocenami prawnymi, które legły u podstaw wydanego wcześniej orzeczenia dotyczącego tego samego stosunku prawnego. Przywołany przepis dotyczy wyłącznie ściśle rozumianego przedmiotu rozstrzygnięcia, wyrażonego w sentencji zapadłego w sprawie orzeczenia. Oznacza to, że Sąd Apelacyjny nie był związany „domyślnym” ustaleniem, mającym wynikać z nakazu zapłaty wydanego 10 lipca 2015 r., że to pozwana dokonała skutecznego odstąpienia od umowy łączącej ją z powódką. Przeciwnie, Sąd ten był uprawniony i jednocześnie zobowiązany do samodzielnego zbadania tej kwestii. Wobec zatem odmiennych założeń Sądu Apelacyjnego co do zakresu mocy wiążącej ww. nakazu, uzasadniony okazał się zarzut naruszenia art. 365 § 1 k.p.c. ze skutkiem w postaci uchylenia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania.

W orzecznictwie dają się wyróżnić dwa zasadnicze poglądy co do zakresu mocy wiążącej prawomocnych orzeczeń sądowych, czyli pozytywnego aspektu prawomocności materialnej (art. 365 § 1 k.p.c.). Pierwsze z zapatrywań, zaaprobowane powyżej, ujmuje wąsko zakres mocy wiążącej, jako wyznaczony treścią sentencji orzeczenia, odnoszącej się do konkretnych żądań powoda. W przypadku prawomocnych wyroków zasądzających (*mutatis mutandis* nakazów zapłaty) moc wiążąca orzeczeń wyraża się zatem w obowiązku przyjęcia przez sąd

rozpoznający inną sprawę, że osoba wskazana w wyroku (nakazie) nakazie obowiązana jest zapłacić powodowi określoną kwotę (wyrok Sądu Najwyższego z 28 marca 2007 r., II CSK 530/06). Na podstawie art. 365 § 1 k.p.c. sąd nie jest natomiast związany dokonaną w innym postępowaniu oceną istnienia konkretnego stosunku prawnego. Wyrok wiąże bowiem co do przysługiwania konkretnego roszczenia, ale nie co do oceny prawnej relacji zachodzącej między stronami, z której to roszczenie miałyby wynikać (wyrok Sądu Najwyższego z 29 września 2017 r., V CSK 10/17).

Na poparcie tego stanowiska przywoływany jest, po pierwsze, ten argument, że w procesie cywilnym sąd orzeka w istocie o wskazanych w pozwie (art. 187 § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.) żądaniach stron (art. 325 *in fine* k.p.c.), a nie o łączącym je stosunku prawnym (wyroki Sądu Najwyższego z 7 kwietnia 2016 r., III CSK 276/15 oraz z 13 października 2017 r., I CSK 46/17). Przedmiotem prawomocności materialnej jest ostateczny rezultat rozstrzygnięcia, a nie przesłanki, które do niego doprowadziły, wobec czego wyrok wiąże jedynie co do przysługiwania powodowi konkretnego roszczenia, a nie co do oceny relacji prawnej, z której to roszczenie miałyby wynikać (wyroki Sądu Najwyższego z 29 września 2017 r., V CSK 10/17 oraz z 24 stycznia 2017 r., V CSK 164/16).

Po drugie, konieczność wąskiego rozumienia art. 365 § 1 k.p.c. motywowana jest spostrzeżeniem, że wszelkie wyłączenia i wyjątki od zasady samodzielności i niezawisłości sądu w dokonywaniu ocen materiału dowodowego należy interpretować ścieśniająco (wyrok Sądu Najwyższego z 23 maja 2002 r., IV CKN 1073/00). Sama możliwość związania sądu innym rozstrzygnięciem postrzegana jest jako ograniczenie niezawisłości sędziowskiej i odstępstwo od podstawowych zasad postępowania cywilnego, w tym zasady swobodnej oceny dowodów. Z tej przyczyny ograniczanie kompetencji jurysdykcyjnej sądu może być uznane za większe zagrożenie dla powagi wymiaru sprawiedliwości niż niepożądana - lecz dopuszczalna - rozbieżność ocen pomiędzy sądami (wyrok Sądu Najwyższego z 15 stycznia 2015 r., IV CSK 181/14). Nie bez znaczenia pozostaje także wzgląd na konieczność unikania w ten sposób ewentualnej petryfikacji błędnych ustaleń faktycznych, a w konsekwencji – opartych na nich nietrafnych rozstrzygnięć (wyrok Sądu Najwyższego z 26 maja 2017 r., I CSK 464/16).

Drugi z poglądów, szeroko ujmujący moc wiążącą orzeczeń, jest wiązany przede wszystkim z wyrażonym w uchwale Sądu Najwyższego z 29 marca 1994 r., III CZP 29/94, zapatrywaniem, że unormowanie zawarte w art. 365 k.p.c. ma gwarantować poszanowanie prawomocnego orzeczenia sądu, regulującego stosunek prawny będący przedmiotem rozstrzygnięcia. Przywołana uchwała dotyczyła wprawdzie problematyki rozdrabniania roszczeń, w związku z którą stwierdzono, że dopuszczenie do możliwości rozbieżnej oceny zasadności tego samego roszczenia w tych samych okolicznościach byłoby zaprzeczeniem społecznie oczekiwanych reguł ochrony prawnej i naruszeniem zasady zaufania do wymiaru sprawiedliwości. Jednak w uzasadnieniu uchwały wyrażono dalej idący pogląd, że prawomocny wyrok, z punktu widzenia jego prejudycjalnego znaczenia w innej sprawie, powoduje niedopuszczalność dokonania odmiennej oceny tego samego stosunku prawnego, w tych samych okolicznościach faktycznych i prawnych, między tymi samymi stronami.

Opierając się na tym stanowisku przyjmowano, że sąd obowiązany jest uznać, iż kwestia prawna, która była już przedmiotem rozstrzygnięcia w innej sprawie, a która ma znaczenie prejudycjalne w sprawie przez niego rozpoznawanej, kształtuje się tak, jak to przyjęto we wcześniejszym, prawomocnym wyroku. W przeciwnym bowiem razie wyroki sądowe miałyby walor jedynie opiniujący, a nie stanowczy i imperatywny (wyroki Sądu Najwyższego z 12 lipca 2002 r., V CKN 1110/00 oraz z 14 maja 2003 r., I CKN 263/01).

Szerokie rozumienie art. 365 § 1 k.p.c. uzasadniane było, po pierwsze, argumentem o konieczności zapewnienia prawomocnym orzeczeniom cech niewzruszalności i stabilności w celu zagwarantowania zawartym w nich rozstrzygnięciom należytej ochrony prawnej, która nie zostałaby zapewniona, gdyby możliwe było dowolne kwestionowanie stanu prawnego ukształtowanego dla danego podmiotu korzystnie w prawomocnym orzeczeniu sądowym (wyrok Sądu Najwyższego z 6 marca 2014 r., V CSK 203/13). Po drugie, na rzecz omawianego poglądu przywoływany był argument, że związanie sądu sentencją orzeczenia wynika już z art. 366 k.p.c., co przemawia za koniecznością nadania art. 365 § 1 k.p.c. szerszego znaczenia (wyrok Sądu Najwyższego z 7 kwietnia 2011 r., I PK 225/10). Za takim rozumieniem mocy wiążącej miał również przemawiać cel

w postaci realizacji postulatu ekonomii procesowej (uchwała Sądu Najwyższego z 12 lipca 2018 r., III CZP 3/18).

Od czasu wydania przywołanej uprzednio uchwały Sądu Najwyższego z 29 marca 1994 r., III CZP 29/94, w orzecznictwie Sądu Najwyższego symultanicznie prezentowane są oba poglądy, choć za dominujące należy uznać wąskie rozumienie mocy wiążącej orzeczeń (tak np. wyroki Sądu Najwyższego: z 17 maja 2012 r. I CSK 494/11, z 15 stycznia 2015 r., IV CSK 181/14, z 9 września 2015 r., IV CSK 726/14).

Wyżej wskazano już, że Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę podziela zapatrywanie wąsko ujmujące zakres mocy wiążącej, o której mowa w art. 365 § 1 k.p.c. Za stanowiskiem tym przemawia w pierwszym rzędzie prawidłowe rozumienie użytego w tym przepisie pojęcia „orzeczenie”. Przedmiotem rozstrzygnięcia sądu są żądania stron; wniosek taki wynika wprost z art. 325 *in fine* k.p.c. Przepis ten jest skorelowany z art. 187 § 1 pkt 1 *in principio* k.p.c., nakładającym na powoda obowiązek określenia żądania, oraz z zawartym w art. 321 § 1 k.p.c. zakazem orzekania ponad żądanie. Sąd ma prawo i obowiązek rozstrzygnąć wyłącznie o tym, czego domaga się powód; przedmiotem sprawy jest bowiem wyłącznie roszczenie procesowe. Przytoczone przepisy, podobnie jak sama istota zasady dyspozycyjności, nie pozwalają na przyjęcie, że sąd orzeka o czymś więcej, niż to wynika z żądania zgłoszonego przez powoda.

Nie sposób również nie dostrzec pewnych niedostatków argumentacji mającej przemawiać za szerokim rozumieniem art. 365 § 1 k.p.c. Odniesienia do społecznie oczekiwanych reguł ochrony prawnej oraz zasady zaufania do wymiaru sprawiedliwości mają w dużej mierze charakter pozajurydyczny. Trafne jest wprawdzie spostrzeżenie, że formułowanie rozbieżnych ocen tej samej kwestii wstępnej nie buduje zaufania do wymiaru sprawiedliwości, gdyż zwykle w dostrzegalny *prima facie* sposób świadczy o nietrafności co najmniej jednego z orzeczeń, w których dokonano tych ocen. Trudno jednak również założyć, by na pozytywny wizerunek sądownictwa wpływała petryfikacja nietrafnych rozstrzygnięć, wynikająca z szerokiego zakresu związania sądów zapadłymi wcześniej orzeczeniami.

Wypada zauważyć, że dokonanie w innej, późniejszej sprawie odmiennej oceny kwestii wstępnej w żaden sposób nie wpływa na ściśle rozumianą moc wiążącą orzeczenia wcześniejszego, a w szczególności nie pozbawia ochrony prawnej podmiotu, dla którego to wcześniejsze orzeczenie było korzystne. Wyrok wcześniejszy nie traci swojego ostatecznego charakteru i nie staje się jedynie „opinią”, jak wskazano w motywach uchwały Sądu Najwyższego III CZP 29/94. Każde z orzeczeń rozstrzyga o konkretnych żądaniach stron, stąd istnienie w obrocie prawnym dwóch wyroków, w których dokonano sprzecznej oceny tej samej kwestii wstępnej, nie osłabia mocy wiążącej żadnego z nich. Możliwość istnienia w obrocie prawnym dwóch orzeczeń sprzecznie rozstrzygających o tym samym roszczeniu procesowym jest natomiast wyeliminowana przez instytucję powagi rzeczy osądzonej, czyli negatywny aspekt prawomocności materialnej.

Wątpliwe jest również odnoszenie do analizowanego problemu postulatu ekonomii procesowej. Szybkość postępowania nie jest wartością samoistną, a jedynie instrumentalną. Prakseologia nie może w tym wypadku przeważać nad aksjologią, gdyż nawet najsprawniejsze powielanie nietrafnych rozstrzygnięć nie czyniłoby zadość głównej wartości, do realizacji której powołany jest wymiar sprawiedliwości. Nie godzi się też przyjąć, by art. 6 § 1 k.p.c. mógł mieć wpływ na kierunek wykładni art. 365 § 1 k.p.c., który normuje jedną z centralnych instytucji postępowania cywilnego.

Za wąskim rozumieniem mocy wiążącej orzeczeń przemawiają również względy czysto praktyczne. Pozwany o drobną kwotę może w ogóle nie podejmować obrony, względnie podjąć ją w jedynie symbolicznym zakresie, uznawszy, że koszty wynikłe z prowadzenia postępowania przewyższałyby ryzyko związane z przegraniem sprawy. W skrajnych przypadkach zadośćuczynienie oczywiście bezzasadnemu nakazowi zapłaty może być rozwiązaniem istotnie tańszym i w tym sensie dogodniejszym dla pozwanego niż złożenie sprzeciwu. W związku z tym szerokie rozumienie mocy wiążącej byłoby trudne do pogodzenia z konstytucyjnym prawem do sądu, skoro oznaczałoby, że jednorazowe niepodjęcie obrony, także w sprawie o drobne roszczenie, wiąże się z przesądzeniem o istnieniu stojącego za tym roszczeniem stosunku prawnego, z którego mogą wszak wynikać dla pozwanego dalsze, doniosłe konsekwencje.

Nietrafny jest także argument, że moc wiążąca orzeczenia powinna być ujmowana szeroko, gdyż kwestia związania stron sentencją orzeczenia wynika już z art. 366 k.p.c., regulującego zakres powagi rzeczy osądzonej (wyrok Sądu Najwyższego z 7 kwietnia 2011 r., I PK 225/10). Powagi rzeczy osądzonej, uzasadniającej odrzucenie pozwu (art. 199 § 1 pkt 2 *in fine* k.p.c.), nie należy utożsamiać z mocą wiążącą orzeczenia, która oznacza, w pewnym uproszczeniu, nakaz przyjęcia, że sprawy mają się tak, jak wynika to z sentencji orzeczenia.

Odmienność instytucji powagi rzeczy osądzonej (art. 366 k.p.c.) oraz mocy wiążącej orzeczeń (art. 365 § 1 k.p.c.) nie prowadzi jednak do podważenia związku między tymi instytucjami oraz przydatności oceny zakresu korzystania z powagi rzeczy osądzonej w celu wyznaczenia granic mocy wiążącej orzeczeń. Na gruncie art. 366 k.p.c. w zw. z art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. podkreśla się, że wyrok ma powagę rzeczy osądzonej tylko w takim zakresie, w jakim roszczenie było przedmiotem żądania pozwu (postanowienie Sądu Najwyższego z 20 marca 2009 r., II CSK 595/08). Pogląd ten stanowi oczywistą konsekwencję prawidłowej wykładni art. 366 k.p.c., zgodnie z którym powaga rzeczy osądzonej odnosi się wyłącznie do tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia. Nie sposób zidentyfikować przyczyn, dla których moc wiążąca orzeczenia miałaby obejmować zakres szerszy, niż wynikająca z niego powaga rzeczy osądzonej. Ustalenia przedmiotowych granic mocy wiążącej prawomocnego orzeczenia należy więc dokonywać według reguł przyjętych w art. 366 k.p.c. w odniesieniu do przedmiotowych granic powagi rzeczy osądzonej (wyrok Sądu Najwyższego z 25 czerwca 2014 r., IV CSK 610/13).

Odrębnego wyjaśnienia wymaga kwestia znaczenia motywów rozstrzygnięcia, zawartych co do zasady w jego uzasadnieniu, dla ustalenia zakresu mocy wiążącej oraz powagi rzeczy osądzonej orzeczenia. W orzecznictwie zauważono, że granice mocy wiążącej określa sentencja wyroku rozstrzygająca o żądaniach stron określających przedmiot procesu, natomiast uzasadnienie wyroku zawiera jedynie wyjaśnienie podstaw faktycznych i prawnych rozstrzygnięcia; moc wiążąca nie rozciąga się zatem na ustalenia faktyczne i oceny dotyczące stosunku prawnego (wyrok Sądu Najwyższego z 9 września 2015 r., IV CSK 726/14).

Jedynie w szczególnych przypadkach, zwłaszcza przy orzeczeniach oddalających powództwo lub wniosek w postępowaniu nieprocesowym, gdy z sentencji nie wynika przedmiotowy zakres rozstrzygnięcia, doniosłe dla ustalenia granic mocy wiążącej mogą być motywy rozstrzygnięcia, lecz tylko w takich granicach, w jakich stanowią konieczne uzupełnienie rozstrzygnięcia i są konieczne dla jego wyjaśnienia, to jest w zakresie, w jakim indywidualizują jego sentencję (wyrok Sądu Najwyższego z 9 września 2015 r., IV CSK 726/14). Nie można przy tym wykluczyć, że w określonych konfiguracjach procesowych, zwłaszcza w razie niesporządzenia uzasadnienia orzeczenia zapadłego w sprawie, zakres mocy wiążącej oraz powagi rzeczy osądzonej będzie ustalany na podstawie analizy innych dokumentów, w szczególności pozwu (wniosku w postępowaniu nieprocesowym). Jednakże odczytywane w ten sposób motywy rozstrzygnięcia będą wówczas stanowiły wyłącznie środek pomocniczy, służący do ustalenia rzeczywistego znaczenia i zakresu rozstrzygnięcia zawartego w sentencji.

Finalnie konieczne jest również odniesienie się do kwestii „prejudycjalności” orzeczenia, a konkretnie - do nieprawidłowej tendencji wyrażającej się w zbyt szerokim ujmowaniu tego terminu, widocznej także w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Sąd drugiej instancji wskazał na „prejudycjalny” charakter nakazu zapłaty z 10 lipca 2015 r., a ponadto za kwestię prejudycjalną uznał zagadnienie skuteczności odstąpienia od umowy o roboty budowlane. Niewątpliwie wskazana ostatnio kwestia wymagała oceny, gdyż stanowiła materialnoprawną przesłankę roszczenia o zapłatę, dochodzonego przez powódkę w niniejszym postępowaniu, a jednocześnie musiała być przedmiotem badania przeprowadzonego przez Sąd Okręgowy w G., w sprawie IX GNc (...). Bez wątplenia nie jest możliwe, by obie strony sporu dokonały, w różnym czasie, skutecznego odstąpienia od tej samej umowy. Nie oznacza to jednak, że zagadnienie prawidłowości odstąpienia przez spółkę E. od umowy łączącej ją z A. miało w sprawie charakter prejudycjalny, a nakaz zapłaty z 10 lipca 2015 r. był prejudykatem dla niniejszego postępowania.

Prejudycjalność ma miejsce wówczas, gdy między prawomocnym orzeczeniem oraz toczącą się sprawą zachodzi szczególny związek polegający na tym, że prawomocne orzeczenie oddziałuje na rozstrzygnięcie toczącej się sprawy, a nadto dotyczy rozstrzygnięcia dokonanego w stosunku do tych samych stron lub

podmiotów objętych rozszerzoną prawomocnością orzeczenia (wyroki Sądu Najwyższego z 20 stycznia 2015 r., V CSK 210/14 oraz z 9 września 2015 r., IV CSK 726/14). W każdym postępowaniu cywilnym występują kwestie wstępne, ale nie każda, rozstrzygnięta wcześniej, kwestia wstępna ma rangę kwestii prejudycjalnej w innym, późniejszym postępowaniu, nawet toczącym się między tymi samymi stronami. Prejudycjalność charakteryzuje się określonym stosunkiem zależności, a jej konieczną cechą jest przesądzające znaczenie, jakie ma rozstrzygnięcie jednej kwestii dla rozstrzygnięcia kwestii wstępnej w innej sprawie (wyroki Sądu Najwyższego z 15 stycznia 2015 r., IV CSK 181/14, i z 9 września 2015 r., IV CSK 726/14).

W takim jednak przypadku moc wiążąca nie wyraża się w związaniu sądu rozpoznającego drugą (późniejszą) sprawę ustaleniami faktycznymi czy ocenami prawnymi dokonanyymi w pierwszej z tych spraw; dla sądu rozpoznającego sprawę, w której występuje zagadnienie prejudycjalne, istotne, a jednocześnie wiążące jest wyłącznie rozstrzygnięcie zawarte w sentencji orzeczenia stanowiącego prejudykat. Nawet w takich wypadkach nie zachodzi więc potrzeba odejścia od wąskiej koncepcji tego, czym jest i czego dotyczy moc wiążąca orzeczeń. Wypada w tym miejscu przypomnieć, że w określonych przypadkach może zająć konieczność wyjaśnienia treści sentencji orzeczenia prejudycjalnego przez pryzmat motywów zawartych w jego uzasadnieniu, co jednak nie jest jednoznaczne z rozciągnięciem skutku z art. 365 § 1 k.p.c. na treść tego uzasadnienia.

W świetle powyższych uwag zaskarżony wyrok wymagał uchylecia jako oparty na odmiennych założeniach co do zakresu skutków mocy wiążącej nakazu zapłaty Sądu Okręgowego w G. z 10 lipca 2015 r., IX GNc (...), natomiast sprawa niniejsza podlegała przekazaniu Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania.

Z uwagi na powyższe Sad Najwyższy, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 zd. 1 k.p.c., orzekł jak w sentencji wyroku.